WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 11. Bochum, czwartek, 24 stycznia 1895. Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na miesiąc luty i marzec

można zapisywać

„Wiarusa Polskiego“

wraz z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ na każdej poczcie i u listowych wiejskich. Prenumerata na te dwa miesiące wynosi za wszystkie trzy pisma

tylko 1 markę

a z odnoszeniem do domu 20 fen. więcej.

Każdy nowy abonent, który nadeszle nam kwit pocztowy, otrzyma bezpłatnie początek powieści pod tyt.: „Gniazdo bocianie“, oraz „Posłańca“ i „Zwierciadło“ ze stycznia.

Do zapisania najlepiej użyć załączonego na 3 stronie formularza.

Polacy na obczyźnie.

Wiec polski w Herne

odbył się w niedzielę dnia 20 stycznia na sali p. Nussbauma, na który mimo słoty zgromadziło się liczne grono Rodaków. Po zagajeniu wieca przez przewodniczącego p. Piłowskiego zabrał głos p. A. Brejski z Bochum, a przemawiał o nauce polskiego czytania i pisania, o towarzystwach i czytelniach towarzystw, zachęcając zebranych, aby dokładali starań, iżby młodzież się nie niemczyła, bo od tego, jak młodzież zostanie wychowana, zawisła cała nasza przyszłość. Garnąć się też Rodacy winni do towarzystw, bo tam w gronie swych ziomków pouczać się mogą wzajemnie. W końcu zachęcał mówca, aby więcej zakładano czytelń, istniejących po towarzystwach, bo przez czytanie nabędą oświaty, świadomość narodowa więcej się u nich rozbudzi, a gdy to nastąpi, wtedy wszystkie zamachy giermanizatorów i socyalistów zdążających do wydarcia ludowi polskiemu wiary i języka ojców nie odniosą pożądanego przez nich skutku.

Następnie p. Szulc z Oberhausen wskazawszy na smutne położenie Polaków na obczyźnie z powodu braku dostatecznej opieki duchownej, w gorących słowach zachęcał zebranych, aby popierali Towarz. funduszu Swiętojózafacia, wspierające kształcącą się młodzież polską, z pośród której doczekać się mamy większej liczby kapłanów polskich. Skazani jesteśmy na własne siły, z nikąd nie mamy pomocy, to też pamiętać powinniśmy na przysłowie, które powiada: „Pomóż sam sobie, a Pan Bóg ci dopomoże“.

W końcu p. Piłowski z Essen w dłuższem przemówieniu wskazał, na zabiegi nieprzyjaciół polskości, którzy nawet towarzystwa polakożercze założyli, aby nam tylko łatwiej wydrzeć mogli ostatni kęs chleba. W obecnych czasach wszystko się łączy dla własnej obrony, a któż więcej tej obrony potrzebuje jeżeli nie Polacy? Polacy na obczyźnie uznawszy, że tylko w ścisłej łączności, że tylko zorganizowawszy się należycie, oprzeć się zdołają wrogom, godzącym na ich wiarę i język; założyli ogólne towarzystwo pod nazwą „Związek Polaków w Niemczech“. Obowiązkiem każdego Polaka jest, aby należał do „Związku“, bo im „Związek“ silniejszy będzie, tem więcej dobrego będzie mógł zdziałać dla dobra Polaków na obczyźnie. Zapisujący się na członka musi być pełnoletnim uczciwym Polakiem, powinien popierać dążności „Związku“ i złożyć składkę roczną w wysokości 50 fen. Każdy członek otrzyma bezpłatnie w bieżącym roku bardzo pouczającą broszurkę pod tyt.: „Gorzałka przed sądem“, a później będzie się „Związek“ starał — o ile fundusze starczą — aby jak najwięcej rozpowszechnić mógł książek zachęcających do trzeźwości i oszczędności, których to cnót niestety Polacy nie wielkimi są przyjaciółmi.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący wiec pochwaleniem Pana Boga.

Annen. Towarzystwo św. Barbary obchodziło gwiazdkę dnia 26 grudnia z. r. Uroczystość rozpoczął prezes pochwaleniem Pana Boga, poczem zaśpiewano pieśń wstępną: „O Marya“ i przeczytano Ewangielię świętą. Następnie zaśpiewano kilka pieśni na Boże Narodzenie. Odwiedził nas też czcigodny ks. Schulte, którego bardzo cieszyła nasza zabawa gwiazdkowa. Wiel. kapłan wygłosił nam też mowę, w której zachęcał nas do dalszej zgodnej pracy. Potem zaśpiewały pieśń same niewiasty, co ks. Schulte bardzo sie podobało. Po podzieleniu się opłatkiem wszyscy wspólnie przy żłóbu i drzewku oświetlonem zaśpiewali. W końcu przewodniczący dziękował zebranym za tak liczne zgromadzenie się i wzorowy spokój. (Na gwiazdce złożyli też Rodacy na Swiętojózafacie 4 m. 46 fen.)

Na pierwszem zebraniu roku bieżącego odbył się obór nowego zarządu. Pan Józef Szymkowiak został obrany przewodniczącym, Wawrzyniec Lipowczyk zast., Ignacy Liss kasyerem, Kazimierz Lejnart zast., Jan Popielas sekretarzem, Klemens Lipowczyk zast., Wojciech Giezek chorążym, Franciszek Szymański i Franciszek Kubeczka asystentami, Franciszek Płóciniczak zast. chor., Franciszek Wałkiewicz i Jakób Giezek zast., Gustaw Wiśniak i Michał Moryson rewizorami kasy.

Dochodu było 70,23 mr., a rozchodu 60,23 mr., pozostaje więc w kasie na rok 1895 10 marek. — Członków wypłatnych liczy Towarzystwo 31. — Dług ciążący na chorągwi już spłacono. — Z chorągwią występowało towarzystwo 6 razy.

Wszelkie listy dotyczące towarzystwa prosimy przesyłać do prezesa.

Süpplingen. „Miłość“ odnoga Towarzystwa św. Barbary w Helmstedt, obchodziła „gwiazdkę“ dnia 27 grudnia r. z. Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego pana J. Swieżego, występowali z deklamacyami synowie jego, a potem były jeszcze różne przemowy i śpiewy. Zebrani bawili się skromnie, lecz wesoło, to też chwile te wszystkim na długo pozostaną w pamięci. Nadmienić jeszcze wypada, że członek p. Ulbrich podziękował rodzicom, że tak pięknych wierszy nauczyli swe dziatki i zachęcał zebranych, aby szli za tym przykładem.

Szan. Redakcyi i wszystkim Czytelnikom „Wiarusa Pol.“ przesyłamy jak najserdeczniejsze życzenia na Nowy Rok. Szczęść Boże!

Zarząd.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Radzyn. Władze szkólne zamierzają rzeczywiście przenieść tutejszy zakład preparandów do Grudziądza i to głównie dla tego, że uważają nasze miasto „zakażone polszczyzną“ („polnisch verseucht“).

Gdańsk. Właściciel fabryki wyrobów koszykarskich p. J. Czyżewski z Gdańska otrzymał za dobre i sztuczne wyroby koszykarskie medal bronzowy i dyplom z powszechnej wystawy lwowskiej.

Czersk. Nasza wieś wzrasta ustawicznie; doczekaliśmy się już i drogeryi, jaką w tych dniach otwierają pp. Chmielecki i Nagórski.

Kościerzyna. Tutejszy krawiec p. Jan Gończ otrzymał od rządu nagrodę w wysokości 150 marek za wyuczenie kunsztu krawieckiego głuchoniemego Augusta Pobłockiego z Stężycy.

Kaszczorek. Celem założenia w Kaszczorku katolicko-polskiego Towarzystwa Ludowego w niedzielę zwołany wiec wypadł świetnie. Obszerny lokal pana Kilanowskiego był szczelnie nabity. W skład zarządu weszli: ks. prob. Szopieraj jako przewodniczący, pp. Franciszek Cieszyński, obywatel z Wygody jako zastępca przewodniczącego, Jan Asmus, majster cegląrski z Złotoryi jako sekretarz, Jan Cieszyński, posiedziciel z Kaszczorka jako zastępca sekretarza, Ignacy Kowalski, posiedziciel z Kaszczorka jako skarbnik, Jan Żółtowski, posiedziciel z Kaszczorka jako zastępca skarbnika, Wiktor Michałek, organista z Kaszczorka jako bibliotekarz, Ludwik Kowalski z Kaszczorka, jako zastępca bibliotekarza, Jakób Schneke, Józef Bassandowski i Paweł Karłowski jako ławnicy. Policyę reprezentował wójt p. Weigel z Lubicza.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

W Kobylinie założone zostało wczoraj staraniem miejscowego proboszcza ks. Dandelskiego Towarzystwo Robotników polsko-katolickich.

Opatowo. Z pięciu osób, które w Opatowie zachorowały na trychiny, umarł woźny Krzymiński w 29 roku życia. Rzeźnik Macieszczyk, u którego to trychinowate mięso jedzono, także zachorował i leży bez nadziei, od lekarzy już opuszczony. Nawet mało jest nadziei wyzdrowienia reszty chorych znajdujących się w szpitalu w Kempnie.

Kłecko. Cesarz Wilhem udzielił orderu czerwonego orła IV klasy ks. kanonikowi i dziekanowi Dydyńskiemu w Kłecku.

Środa. Szan. Redakcyo! Jako czytelnik „Wiarusa Pol.“ donoszę, iż wróciłem w rodzinne strony, na kochaną naszą polską ziemię. Wyjechawszy z Düsseldorfu nie wielu na pierwszych stacyach słyszeć mówiących po polsku, ale w okolicy Oberhausen, a szczególniej w całej Westfalii, pełno spotykałem Polaków, to też na chwilę zapominałem, że się znajduję na ziemi obcej. Rodacy uskarżali się, że w Westfalii nie mają żadnej stałej opieki duchownej, że z tego też powodu dużo ludzi, szczególniej kobiet umiera bez spowiedzi św. Spotkałem też Rodaków z Dortmundu, Bremerhafen i Saksonii, a wszyscy narzekali, że Polacy tak są opuszczeni, że nie mają sposobności do spowiedzi św., i codziennie bez pojednania się z Panem Bogiem schodzić muszą z tego świata.

W Berlinie z oburzeniem zobaczyłem, jak tu na dworcach z ludem polskim się obchodzą. Oto szturchają go, popychają, jak gdyby Polacy nie byli tak dobrze obywatelami państwa, jak i Niemcy, tak jak gdyby Polacy za podróż tak samo nie płacili jak i inni! Taki to już smutny los polskiego ludu. W Polsce zazdroszczą nam kawałka tego suchego chleba, na obczyźnie także krzywo na nas patrzą, ale Pan Bóg radzi o swej czeladzi, to też i nam niepozwoli z głodu umierać.

Ja też Panu Bogu dziękuję, że mi pozwolił wrócić do Ojczyzny, bo na własnej ziemi stokroć milej żyć, niż na obczyźnie. Życzę też wszystkim Rodakom, aby tak samo, jak ja wrócić mogli prędzej czy później do Polski i tu wieczór swego życia spędzić.

Życzliwy Rodak Walenty Chw. ze Środy.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Z Szarleja donoszą, że tam p. Ogorek, katoliczka, obsyła swoje znajome o składki dla Bismarcka. Ciekawość, jaki powód do wdzięczności dla Bismarcka ma ta pani?

Gierałtowice. Półsiodłak Gojka tu ztąd składał z woza ciężkie tarcice. Jednemu z pomagających mu ludzi wypadła przytem gruba deska z ręki, skutkiem czego Gojka padł, i to tak nieszczęśliwie, że go koniec deski uderzył z całej siły w piersi. Krótko potem wydał ostatnie tchnienie.

Lichinia. Ciężki wóz zagrodnika Knopa z Poremby przejechał $2^1/_2$-letniego chłopaka zagrodnika Makosza i uśmiercił go na miejscu.

Opole. Przew. ks. kanonik Porsch, proboszcz tutejszy, umarł. Nieboszczyk urodził się 7 listopada 1820 r. w Chrapkowicach, wyświęcony na kapłana został 3 września 1845 roku, proboszczem w Opolu był od 3 marca 1862 r. N. o. w p.

* Z innych dzielnic Polski.

Kielce. Onegdaj aresztowanych w skutek denuncyacyi napół obłąkanego studenta księży z Kielc: Gruszczyńskiego, Bochnię, Sławetę, Semkę, Frelkę i Sawickiego wywieziono tych dni na wygnanie do głębi Rosyi. Biskup kielecki Kuliński oczekuje przybycia nowego gubernatora hr. Szuwałowa, by mu przedstawić opłakany stan dyecezyi, pozbawionej seminaryum. Ks. Biskupowi przywrócono 2000 rubli dochodu, które mu przestano wypłacać wkrótce po rozgłoszonej sprawie zamknięcia seminaryum i uwięzieniu profesorów. Obecnie roczny dochód Biskupa kieleckiego wynosi 5000 rubli.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Komisya budowy parlamentu niemieckiego postanowiła na ostatniem swem posiedzeniu położyć nad głównym wejściem nowego gmachu napis: „Niemieckiej rzeszy". Pierwotnie miał napis ten brzmieć; „Niemieckiemu narodowi". W prasie niemieckiej panuje z tego powodu wielkie niezadowolenie.

— W etacie pruskim na rok 1895/96 przedłożonym w izbie deputowanych obliczone dochody na 1,865,173.495 mr., rozchody bieżące na 1,837,214.103 jednorazowe i nadzwyczajne na 62,259,394 mr. razem 1.899.473,497 marek. Niedobór w sumie 34,300,000 marek pokryje się pożyczką.

Berlin, 19 stycznia. Dziś wyjechał Szuwałów do Warszawy o $10^3/_4$ rano. Cesarz był na dworcu, Szuwałowa uścisnął i ucałował, hrabinę pocałował w rękę. Szuwałow płakał ze wzruszenia i cesarz był także wzruszony. Hrabina odebrała na pożegnanie wspaniałe kwiaty. W Warszawie przybył na dworzec cały zastęp wyższych urzędników dla powitania nowego jenerał-gubernatora.

Nowy Jork. Urzędnicy tramwajowi w Brooklinie zaświętowali. W mieście panuje wielki niepokój. Wczoraj wieczorem przyszło w Brooklinie do bójki pomiędzy wojskiem a tłumami zebranymi pod szopą tramwajową. Kilka osób raniono. Kawiarnie są zamknięte, szopy tramwajowe stoją pod strażą wojskową. Dziś po południu odbyło się zebranie właścicieli tramwajów i omnibusów i ich urzędników. Do ugody jednakowoż nie przyszło.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Czifu: 35 japońskich okrętów przewozowych i 15 wojennych przybyło dnia 17 bm. do zatoki Jungczing. Trzy okręty japońskie rozpoczęły ogień na lądowe bateryę chińskie. Chińczycy cofnęli się, poczem 25 tysięcy Japończyków wylądowało 25 mil do Wei-hai-Wei.

W Tuluzie umarł kardynał Depraz.

Z różnych stron.

Steele. Na cesze „Johann-Deimelsberg" wypowiedziano 23 robotnikom pracę; na cesze „Joachim" zaś dziewięciu. Robotnikom zatrudnionym na cesze „Eisberg" zapowiedziano, że z dniem 1 lutego zostanie im płaca zniżona.

Ze wszech stron donoszą, że fabryki i kopalnię zmniejszają liczbę robotników i zniżają zarobek, a prócz tego muszą górnicy często świętować. Położenie więc robotników, które już teraz nie jest do pozazdroszczenia, będzie coraz smutniejsze.

Barop. Przy przechodzeniu przez tor kolei został krawiec Starke pochwycony przez maszynę i zabity na miejscu.

Camen. Górnikowi Droletz, pracującemu na cesze „Königsborn" złamały spadające węgle nogę.

Gelsenkirchen. Onegdaj zamknęła policya socyalno-demokratyczne „Sznapskasyno". W ostatnim czasie zwróciła policya baczną uwagę na te gniazda szerzenia pijaństwa i wszelkiego zepsucia.

W Duisburgu zostanie pobudowany nowy, piękny katolicki kościół.

W Jägerndorf zgorzała doszczętnie fabryka sukna Jana Hervi.

Dortmund. Ostatnia rewizya kwaternictwa wykazała, że w mieście naszem jest 3412 (3070) kwaterników, którzy u 1228 (1220) gospodarzy w 1421 (1364) izbach znajdują pomieszczenie. W 245 (111) przypadkach pociągnęła władza właścicieli kwater do kary za niezastósowanie się do istniejących przepisów. Liczby w nawiasach wykazują odnośną liczbę w roku zeszłym.

Dortmund. Księża tutejszego dekanatu wypowiedzieli na ostatniej konferencyi zdanie, że książki, mające być przez rząd za pośrednictwem inspektorów szkólnych rozdzielane pomiędzy dzieci, a noszące tytuł: „Wilhelm II, deutscher Kaiser und König von Preussen", nie nadają się ze względów wyznaniowych dla dzieci katolickich.

Camen. Na cesze „Monopol" wypowiedziano 10 a w fabryce „Julius Winter" 6 robotnikom pracę. Robotnicy należeli do tow. socyalistycznego, istniejącego pod dosyć niewinną nazwą: „Rauchclub". Niech więc Rodacy się strzegą przed wszystkimi niemieckimi klubami, „Vereinami", „Bundami", bo należąc do nich, mogą na tem bardzo licho wyjść.

Dla młodzieńców. Kto urodził się po 1 październiku 1874 r. nie powinien dla celów wojskowych brać metryki od proboszcza, tylko świadectwo urodzenia z urzędu stanu cywilnego.

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

— Tak, to pan — powtórzyła na pół żywa z przerażenia — uciekaj, panie Franciszku! coby powiedział, gdyby cię tutaj spotkał?

— Czy nie mam prawa oczekiwać go tutaj? — odparł Franciszek dumnie — lecz jest to istotnie major Steinberg? przybywałby tak niespodzianie?

— Ja rozpoznaję kroki jego konia — zresztą ubiór jeźdźca nie pozostawia żadnej wątpliwości.

W samej rzeczy było można rozróżnić przy świetle księżyca, który w tej chwili wyszedł z za chmury, uniform z niebieskiemi galonami.

Wilhelmina nie mogła z przestrachu wymówić ani słowa. Franciszek czuł, jak jej ręka drżała w jego dłoni.

— Uspokój się, moje drogie dziecię — rzekł tonem pełnym miłości — jeśli to jest baron Steinburg, wcale się o to nie gniewam... natychmiast się z nim rozmówię; powiem mu prawdę, przekonam się zaraz, czyli będzie przeciwnym...

— Nie, nie, nie w ten sposób powinien się dowiedzieć o mojem przestępstwie względem niego — przerwała młoda dziewica z przerażeniem — pozostaw mi czas do przygotowania go na tę wiadomość. Niechby tylko ciebie nie widział w tej chwili... Ach, na Boga! uciekaj, uciekaj!...

— Już zapóźno — rzekł Franciszek, nastawiając ucha — zeszlibyśmy się z baronem na ścieżce.

W istocie jeździec dotarł już na dziedziniec (gdzie teraz był ogród), zkąd dochodziły ich niecierpliwe nawoływania. Fryc Reutner przybiegł zmieszany. Podróżny rzucił mu cugle konia i udał się na zamek.

— O Boże! on tutaj przyjdzie! — szepnęła Wilhelmina.

— Po tak długiej, konnej jeździe nie będzie mu się chciało wspinać z jakie 200 stopni pod górę. Lepiej idźmy sami do niego.

— Nie, nie, Franciszku, błagam cię, nie czyń tego w tej chwili.

— Dla czego zwłóczyć? Rychlej, czy później powinien się major o wszystkiem dowiedzieć... Ale powiedzcie mi, Wilhelmino i pani Reutner, nie domyślacie się, ktoby to mógł być ten drugi jeździec, który się udał ku wiosce?

— Nie, baron zwykle do nas sam przybywał. Zajmuje on zwykle jedyny pokój, który oprócz pokoju Wilhelminy, jest jeszcze mieszkalny.

— Nie spraszałby więc swych bogatych przyjaciół z Berlina do naszego mieszkania — dodała Wilhelmina. — Słyszę w wieży odgłos kroków... Franciszku, ukryj się!...

— Bojaźliwe dziecię! nie rozpoznajesz ciężkich kroków pana Fryca Reutner?

Istotnie Fryc ukazał się na platformie wieży.

Biedny chłopak tak się spieszył, iż robił piersiami jak wół, nie mogąc wydobyć głosu z siebie.

— Brat mnie prosi? — spytała Wilhelmina — idę natychmiast.

— Co ja mu powiem? — szeptała przelękniona Magdalena — z jakim czołem będę mogła znieść jego spojrzenie? Niechby swój gniew na mnie samą wywarł!... Dalej Frycu, chodźmy powitać naszego pana; niech nie spostrzeże, że ma obecnie mniej sług, jak za czasów jego ojca!

— Ależ nie potrzeba, nie! — wykrztusił z wielką trudnością Fryc, dając paniom znak, aby pozostały — pan nie życzy sobie widzieć nikogo w tej chwili.

— Cóżby to miało znaczyć? — spytała Magdalena.

— Jak to! mój brat po roku niewidzenia...

— Pan przybywszy, poszedł natychmiast do sklepionego pokoju, który zwykle zajmuje. Umieściwszy konia w stajni, pobiegłem do niego. Gdy wszedłem, miał głowę wspartą na rękach, zdawał się być albo bardzo smutny, albo też bardzo zły. Spytałem go, czyby sobie nie życzył zjeść kolacyi, na co mi odrzekł, iż nie jest głodny, a mnie odesłał do wszystkich djabłów. Spytałem się następnie, czy mam powiadomić panią o jego przybyciu; chwilę namyślał się, a potem odburknął: „Moja siostra jeszcze mnie i tak zawcześnie zobaczy! Oświadcz jej, iż nie mogę się z nią widzieć tego wieczoru... Jestem strudzony, chory — dodał — jedynie niech się przygotuje na jutro do opuszczenia zamku... wywiozę ją — a raz idź precz!"

Te niezwykłe słowa zadziwiły Wilhelminę i ochmistrzynię; ani jedna, ani druga nie chciały dać temu wiary. Zachowanie się dziwne barona Steinberg, rozkaz wyjazdu, jaki przysłał swej siostrze bez najmniejszego wyjaśnienia, brak miłości po tak długiem rozłączeniu przejmował młodą osobę śmiertelnym strachem.

— O Boże! miałoby to być prawdą?

— Myślisz, Wilhelmino — rzekł Franciszek — iż mu ktoś odkrył naszą tajemnicę? Jestem pewien mych przyjaciół; zresztą baron przybywa z Berlina, nie mógłby więc dowiedzieć się o rzeczy, która się stała ostatniej nocy. Nie, nie, w tem musi być jakaś tajemnica, która grozi naszemu szczęściu; Wilhelmino, jest to wszystko, co z tego wnioskuję... ale to się nie uda.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nego. Metryki dla urodzonych po 1 października 1874 r. nie mają wobec władz wojskowych żadnego znaczenia.

Kolonia. Robotnicy tutejsi domagają się wolnego wyboru lekarzy, czemu się jednak miejscowe kasy chorych stanowczo opierają. Żądania robotników są najzupełniej słuszne. Robotnicy opłacają kasy, a więc powinno im być też wolno szukać porady u lekarza, do którego mają zaufanie. Żądania te są dla tego słuszne, że dowiedzoną jest rzeczą, iż niektórzy niesumienni lekarze zbywają robotników niczem, niezadając sobie wcale mozołu, aby chorobę dobrze poznać i co za tem idzie dobre lekarstwa zapisać. Często też niektórzy z tych panów, obchodzą się z robotnikami po grubiańsku, co bardzo jest haniebnem. Jeżeli robotnikom pozostawi się wolny wybór, wtedy i panowie lekarze staną się więcej ludzkimi, bo inaczej nikt by się do nich nie udawał po poradę. Członkowie kas chorych powinni więc wszędzie zgodnie w tym kierunku działać, gdyż podobne urządzenie jest ze względu na ich dobro koniecznie potrzebne.

Sprawy knapszaftowe. Terminy wypłaty w kasach chorych, inwalidzkich, wdów i dzieci w styczniu 1895 r.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się w lokalu	Wypłaca się miejscowości	dnia	Początek o godzinie
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	24	2
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	26	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	31	$2\frac{3}{4}$
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	31	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	24	$3\frac{1}{4}$
6	Eickel	Wittwe Löns	Eickel	25	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	23	$1\frac{1}{2}$
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	29	3
9	Herne	Braun	Herne	25	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	23	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	30	1
12	Hamme	Pöller	Hamme	29	$2\frac{1}{2}$
13	Iserlohn	a. d. Steigerstube	Tiefb. v. Hövel	29	2
14	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	23	2
15	Langendreer	Leiendecker	Langendreerd.	26	3
16	Laer	Wurstdörfer	Laer	28	$1\frac{1}{2}$
17	Riemke	Vorhoff	Riemke	28	$2\frac{1}{2}$
18	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	29	1
19	Silschede	Kipper	Silschede	30	2
20	Witten	Aufermann	Witten	26	3
21	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	24	$1\frac{3}{4}$
22	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	25	3
23	Wengern	Steffen	Wengern	30	1
24	Werne	Jungemann	Wernerhaide	28	3
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	31	2
14	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	28	9
15	Lütgendortmd.	Kersten	Lütgendrtmd.	25	2
16	Marten	Brand	Marten	26	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Bochumerstr. 21.				
1	Bottrop	Joh. Jansen	Bottrop	24	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	31	2
3	Buer	Lugge	Buer	25	4
4	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	26	2
5	Gelsenkirchen II	Schaten	Gelsenkirchen	29	2
6	Gladbeck	Keul	Gladbeck	30	4
7	Horst	Roose	Horst Emsch.	28	2
8	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	30	2
6	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	26	2
10	Schalke I	Thiemeier	Schalke	24	2
11	Schalke II	Thiemeier	Schalke	29	2
12	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	25	2
13	Wattenscheid I	Fr. Fichtner	Wattenscheid	28	2
14	Wattenscheid II	Fr. Fichtner	Wattenscheid	31	2
	D. Komisya w Essen, bióro Akazien-Allee 13 a.				
2	Altendorf n. R.	Genuit	Altenburg	31	$1\frac{1}{4}$
10	Königsteele	Vogel	Freisenbruch	31	$2\frac{3}{4}$
12	Steele	Stens	Steele	29	$3\frac{1}{4}$

Wypłata tych pieniędzy następuje tylko w oznaczonych terminach. Zaliczek nie daje się.

Pismo „Alldeutsche Blätter“ ostrzega Niemców, by nie wędrowali do Ameryki albowiem Amerykanie nie bardzo tam Niemcom sprzyjają, przekonawszy się, że są tak długo potulnymi, dopóki nie porosną w pierze, a potem zaraz zaczynają nabierać pewnej zarozumiałości i chwalić się, że oni kulturę zaprowadzili. Pismo „Alld. Bl.“ na poparcie tej niechęci Amerykan do Niemców podają następujący artykuł z gazety amerykańskiej wychodzącej w państwie Jowa, który tak brzmi w tłomaczeniu: „Otóż przychodzą przez ocean do nas Niemcy, ta banda kłapouchych (lappohrigen), pantoflarzy (Holzstiefelschleppenden), ograniczonej i nieumytej hołoty (Gesindel) i żebraków (Erzbettler), których wypluły (ausgespieen) przeludnione kraje europejskie, ponieważ dla nich nie miały nic do jedzenia, a którzy skutkiem liberalnych i nadzwyczaj łagodnych ustaw naszego kraju przyjęci bywają pod prawa i na równi z nami. Jeżeli im się nie podobają prawa nasze, jeżeli wzdychają za swemi zwyczajami w „vaterlandzie“, niechaj się wynoszą. To im wolno. Niechaj zabiorą swoje drewniaki (Holzschuhe), rozwiążą uszy i odejdą w spokoju.“ — Amerykanie widać pouczeni praktyką, tak piszą dosadnio — może się zawczasu obawiają podobnych Spółek, jak w Polsce pod rządem pruskiem świeżo zawiązanej H. K. T.

Małżeństwo panny Crispi. „Agencya nazionale“ donosi o głównych punktach intercyzy panny Crispi: Ojciec ustanawia dla niej rentę w wysokości 30,000 lirów, a nadto daje jej majątek oceniony na 10,000 lirów. Przyszła księżna otrzyma jeszcze pałacyk, budujący się na Rione Amedeo w Neapolu; matka obdarza ją posiadłością ziemską w prowincyi Syrakuzie. Panna Crispi otrzymała w tych dniach bierzmowanie z rąk kardynała San Felice, który jej ofiarował na pamiątkę krucyfiks z kości słoniowej. Slub odbył się 12 stycznia. Młodą parę pobłogosławił monsignor Bozicco, wuj pana młodego.

Teheran. Miasto Kuszan nawiedziło znowu trzęsienie ziemi i zrządziło wielkie zniszczenie. Wiele osób straciło życie. W zakładzie kąpielowym zginęło 100 niewiast. W Manszed odczuto podczas ostatnich 3 dni cztery silne wstrząśnienia ziemi.

Przygoda z psem. Pan Jakób miał chorego, starego psa, którego chciał sprzątnąć ze świata. Sam jednak nie był zdolny do zabicia wiernego zwierzęcia, udał się przeto do znajomego sobie górnika. „Weźcie tego psa, rzekł, uwiążcie mu ciężki kamień do szyi i wrzućcie do wody, ażeby się biedaczysko nie męczyło długo!“ — „Ej, odparł górnik, mam ja na to lepszy sposób. Jak tego sposobu użyjemy, to pies ani drgnie, w jednej chwili będzie po nim. Widzisz pan, my górnicy mamy dynamit. Jak taki nabój dynamitowy gdzie wypali, to jakby piorun trzasł, zniszczy, zgruchocze na miazgę. Pies pański ani się spostrzeże, jak będzie po nim, spuść się pan już na mnie.“ — Następnego dnia rano obaj wyszli z psem w czyste pole, górnik z dynamitem, za nim w smutku pogrążony pan Jakób, a za nogą tegoż wierny do ostatniego tchu i nic złego nie przeczuwający „Filaks“. Górnik znalazłszy w polu stary kół, wbił go w ziemię i wezwał pana Jakóba, ażeby się zbliżył. „Nie ma dla nas najmniejszego niebezpieczeństwa, uspokajał go, umiem ja się z tem obchodzić.“ Przywiązał do wbitego koła psa, na grzbiecie jego umocował nabój i podpaliwszy lont, rzekł: „Teraz chodźmy stąd, za pięć minut żar dojdzie do naboju i będziesz pan mógł obserwować z daleka, że pies w jednej chwili zniknie bez śladu“. Jak rzekli tak zrobili, ale z odejściem pana, wierny „Filaks“ zaczął się niepokoić, gdyż psie przywiązanie nakazywało mu być ciągle u nogi pana. Szamocąc się na sznurze dłuższą chwilę, dokazał tego, że stary kół złamał się i poczciwy „Filaks“ wlokąc za sobą palący się lont, pędem pobiegł za oddalającym się panem, a dopadłszy go w uniesieniu radosnem, wyskakiwał mu aż na piersi. Za pięć minut nastąpić miał straszny wybuch, a tu już kilka minut upłynęło. Pierwszy górnik umknął, wołając: „Teraz ja za nic nie odpowiadam! Ten pies jest chyba z piekła rodem! będzie nieszczęście!“ — a w ślad jego pomknął co tchu śmiertelnie przerażony p. Jakób. Ale wierny „Filaks“ ochoczo galopował tuż przy nim, przekonany, że pan „takie figle“ z nim urządza. Przez łany i rowy biegł Jakób jak opętany, dobywając ostatku sił, ażeby wydostać się z sąsiedztwa psa, którego fatalny lont już się dopalał, pot strumieniem ściekał mu z czoła, włosy ze strachu zjeżyły mu się na głowie — nareszcie dopadł płotu dość wysokiego, który jednym rozpędem przeskoczył i po drugiej stronie upadł jako nieżywy na ziemię. „Jestem przynajmniej ocalony“, pomyślał, oddychając głęboko, gdy zobaczył, jak pies wysila się na próżno, ażeby także przesadzić ów płot zbawczy. Po chwili nadbiegł i górnik, ale sytuacya już się przedstawiła inaczej. Obok pana Jakóba, który nie był zdolnym do przemówienia i słowa, leżał na ziemi wierny pies jego „Filaks“. Piszczał i przymilał się radośnie, a zagasły lont zwieszał mu się z grzbietu. Nie mogąc przesadzić przez płot, przepłynął pobliski strumień, ażeby połączyć się ze swoim panem, jak mu to psi nakazywał obowiązek. To ocaliło życie nietylko jemu, ale i jego panu, gdyż dopalający się już lont zagasł w wodzie.

Ostatnie wiadomości.

Amsterdam. „Handelblad“ donosi, że król belgijski złożyć chce koronę, gdyby rząd nie chciał wziąść w posiadanie państwa Kongo.

Zofia. W Ivnow przyszło znowu do krwawej bójki pomiędzy zwolennikami Stambułowa i rządu.

Berlin. W czwartek mają z centrum przemawiać w parlamencie posłowie dr. Lieber, prof. Hitze i Fusangel.

Od Ekspedycyi.

Wszystkim, którzy się zgłosili na inserat w sprawie małżeństwa donosi się, iż wszystkie listy zostały wręczone interesowanej osobie, która na stawiane zapytania odpowie sama.

W kościele w Börnig

przy cesze „Mont-Cenis“, będzie odprawiać **Misya,** od 3-go do 10 lutego dla Niemców, a dla Polaków od 1-go do 6-go lutego rb.

1-go lutego	1 kazanie	o godz.	7 wieczorem.
2-go „	2 kazanie	„	10 przed połud.
„ „	3 kazanie	„	4 po południu.
3-go „	4 kazanie	„	11 przed połud.
„ „	5 kazanie	„	4 po południu.
4-go „	6 kazanie	„	5 po południu.
5 go „	7 kazanie	„	5 po południu.
6-go „	8 kazanie	„	5 po południu.

Sposobność do spowiedzi św. z pewnością będzie każdy dzień. Miejscowy ksiądz prob. zapowiedział z ambony, że będzie dwóch misyonarzy niemieckich i jeden polski.

Kolonia.

Polacy z Kolonii i okolicy, potrzebując opieki duchownej mogą się zwracać do księdza polskiego, wielebn. ks. Leicherta w Kolonii przy ulicy Ursulastr. nr. 39, II piętro (niedaleko kościoła św. Wincentego a Paulo, w którym odprawia się zwykie nabożeństwo dla Polaków.

Posady i prace.

Służąca. Beckmann, Ueckendorf,

Mężczyzna do obsługi 1 konia. Gelsenkirchen, Bahnhofstr. 57.

Służąca. C. Keller, Schalke, Grillostr. 23a.

Parobek od 15 do 18 lat do składu piwa. H. Schwardtmann' Rotthausen.

Chłopak do koni 14-letni. T. Stegemann, Eiberg.

2 stolarze. W. Meyer. Kupferdreh.

Kalendarze na rok 1895.

Kalendarz Maryański, gustownie wykonany, z licznymi rycinami. W dodatku: 2 obrazki i kalendarz ścienny. Cena 60 fen. z przesyłką 70 fen.

Kalendarz Misyjny OO. Trapistów na rok 1895. Cena 50 fen. z przes. 60 fen.

Kalendarz kartkowy (do oddzierania) bardzo praktyczny i pięknie wykonany. Cena 50 fen. z przes. 70 fen.

Kalendarz kieszonkowy, na mocnym papierze. format zgrabny. Cena 10 fenygów z przesyłką 13 fen.

Gdański Kalendarz katolicko-polski na rok 1895 z licznemi obrazkami. Cena 25 fen. z przesyłką 30 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Kwit do zapisywania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für Februar und März 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 20 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 20 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

__________ d. __________ 189

Towarzystwo świętego Franciszka w Buer

podaje wszystkim członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 27-go stycznia odbędzie się zgromadzenie na sali towarzystwa o godz. 4-tej po południu. — Członkowie powinni się wszyscy stawić na to zgromadzenie, ponieważ będzie przeczytany dochód i rozchód z ostatniego półrocza. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Marcina w Derne

oznajmia wszystkim Rodakom w Derne i okolicy zamieszkałym, iż dnia 26 stycznia o godz. 5-tej po południu będzie **ksiądz polski** słuchał spowiedzi św., tak samo 27-go z rana. W niedzielę o godz. 4-tej po południu będzie **nabożeństwo polskie.** Po nabożeństwie odbędzie się walne zebranie towarzystwa św. Marcina w Derne na sali p. Kleinbauer w Altendernie.

Uprasza się wszystkich Rodaków i Rodaczki, aby się jak najliczniej zgromadzili, gdyż po raz pierwszy zawita do Derne ksiądz polski. Korzystajmy więc, Bracia Rodacy, z tej sposobności i zgromadźmy się jak najliczniej do kościoła i na zebranie. — O godz. 8½ w niedzielę wspólna Komunia święta członków towarzystwa św. Marcina. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Ignacego w Oberhausen

donosi Rodakom, że dnia 26, 27 i 28 bm. **ksiądz polski nie będzie słuchał spowiedzi św.,** jak poprzednio przez Wiel. O. A. zostało zapowiedziane. W niedzielę odprawi się **polskie nabożeństwo** jak zwykle. **Zarząd.**

Niewiasty z Bractwa Różańca św. mają w 1-wszą niedzielę lutego kwartalne zebranie. J. Szulc.

Towarzystwo św. Bronisławy w Wiemelhausen

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 27-go stycznia o godzinie 4-tej po południu odbędzie się

walne zebranie

na którem będzie obór nowego zarządu. Członkowie, którzy zalegają ze swemi składkami, nie będą mieli prawa do głosowania, a więc muszą swe zaległe składki wprzód zapłacić. Na zebraniu tem zostanie odczytane sprawozdanie z czynności towarzysrwa od czasu założenia tegoż. Uprasza się pp. bibliotekarzy, aby swe sprawozdania także zdali. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Upraszam szanownych członków zarządu, aby przybyli o godzinie 3-ciej. **Prezes.**

Towarzystwo świętego Marcina w Kirchlinde

oznajmia swym członkom, iż w sobotę, niedzielę i poniedziałek, to jest 26, 27 i 28 stycznia będzie wiel. O. Andrzej w Kirchlinde słuchał spowiedzi św. Towarzystwo przystępuje podczas drugiej Mszy św. do wspólnej Komunii św. Członkowie powinni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich. — W niedzielę po południu będzie polskie kazanie i nieszpory, a po nabożeństwie posiedzenie.

O jak najliczniejsze przybycie do spowiedzi i na nabożeństwo uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

podaje swym członkom do wiadomości, iż w **piątek,** to jest **25-go stycznia** rano o trzy kwadranse na siódmą odprawi się **Msza św.** za spokój dusz zmarłych członków naszego Towarzystwa. Prosze więc wszystkich członków, którzy mają czas, tak samo chorążego lub jego zastępcę i oficerów, aby się pół godziny prędzej stawili na salę zebrań.

Tak samo oznajmiam wszystkim członkom naszego Towarzystwa, iż w niedzielę po Nieszporach o 4-tej jest zwyczajne posiedzenie, na które przybędzie nasz wiel. ks. proboszcz, któregośmy sobie obrali na honorowego prezesa.

O jak najliczniejsze przybycie na Mszę św. upraszam, tak samo na posiedzenie w niedzielę. **Stefan Rejer,** przewodniczący.

Baczność!

W celu założenia w **Hüllen** kat.-polskiego towarzystwa odbędzie się w niedzielę dnia 3 lutego o godzinie 3 po południu na sali p. Rau w Hüllen

zebranie,

na które wszystkich Rodaków, z Hüllen, Bulmke itd. najuprzejmiej się zaprasza.

Kochani Rodacy!

Podaję niniejszem do wiadomości, iż kto lubi oszczędzać swoje pieniądze, ten niech nie idzie do innoplemieńców **gotowych ubiorów** kupować, bo ja mogę wykonywać

ubrania już za 20, 22, 23, 25, 28, 33, 38 mr. itd.
spodnie po marek 7, 8, 9, 11, 13, 16 itd.

i to o wiele lepsze, jak w niechrześciańskich składach. Proszę się przekonać!

Z szacunkiem

M. Miedziński, Herne Neustr. 35.

Nie powinien nikt zaniedbać!

Od poniedziałku 21 bm. do niedzieli 27 bm. musi zostać wielki **skład fabryczny towarów różnych uprzątnięty** w lokalu wdowy Herdieckerhoff

w Castrop.

Emaliowane łyżki wazowe i do szumin po 25 fen., niebieski kubeł 1,50 mr., filiżanki i kubki dla dzieci po 25 fen., garnki do gotowania, miski, garnki do wody, zastawy do kawy po każdej cenie. W ogóle są na składzie wszystkie towary emaliowane. Wszystko po cenach bajecznie tanich.

Księdza Goffiniego

Wykład lekcyj i ewangielij

na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego.

Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknemi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po **5** marek, z przesyłką **5** mr. 50 fen.
Adres: **„Wiarus Polski", Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Tanio! Tanio!

Skład towarów kolonialnych i produktów rólnych

Jan Delsing, Herne,
Bahnhofstr. 92.

Cukier w kostkach	28	fen.
Najlepsza wędzona słonina	60	„
Proso	15	„
Groch	12	„
Bób długi	14	„
Bób mały taniej.		
Margaryna po 50, 60, 70, 75		„
Mydło oszczędnościowe (Spar-Kern-Seife) najlepsze	25	„
Mydło do bielenia	25	„
Mydło w kawałkach	14	„
Bośniackie śliwki tylko	15	„
Najlep. śledzie pełne, tuzin	40	„
Najlep. ser limburski, funt	40	„
Najl. słoma rżanna 100 funt.	2,20mr.	

Gromnice

na uroczystość
M. Bosk. Gromnicznej
polecam
po 50 i 75 fen.
Oeben, zakrystyan,
Wattenscheid.

Ogłoszenie!

Olej do maszyn do szycia i kołowców (welocypedów) fabrykacyi H. Möbius i Syna, właścicieli fabryki oleju kościanego w Hanowerze, nabywać można we wszystkich **składach maszyn do szycia.**

Ogniem i mieczem. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Potop. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen. Komu nie starczy na dzieło kilkotomowe Sienkiewicza, niechaj nabędzie to za 60 fen., a znajdzie w niem w skróceniu to samo.

Litosław, książę miłosierny. Według starej baśni opowiedział Julian B. Cena 25 fen., z przesyłką 28 fen. Książeczka ta czyta się z wielkiem zajęciem, zwłaszcza iż nauką z niej wypływającą jest walka dobrego ze złem, w której to walce pierwsze odnosi zwycięstwo. — Adres: „Wiarus Polski" Bochum.

O potrzebie książkowości

i w jaki sposób ma być prowadzoną u przemysłowców. Cena 30 fen. z przes. 35 fen. Adres: „Wiarus Polski" Bochum.

Elementarz polski poznański,

ułożony podług mieszanej metody pisania i czytania, opartej na głosowaniu ozdobionej wielu rycinami. Cena za egzemplarz oprawny 30 fen. z przes. 40 fen. Adres: „Wiarus Poski" Boehum.

Śpiewniki świeckie.

Piosennk Jutrzenki, zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo. karciarstwo i socyalizm. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

Śpiewnik Polski, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Królowa Korony Polskiej.
Żywot Najśw. Maryi Panny, Matk Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski" Bochum.

Nowenna i modlitwy
do
Matki Boskiej łaskami słynącej

oraz Pieśni o objawieniach Najśw Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 20 fen. z przes. 35 fen.

Baczność! Baczność!

Towarzystwom polskim

polecamy

książki dla kasyerów

z polskiemi nagłówkami do **zapisywania składek.**

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kasa** była **w porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedyńczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski" Bochum.

Parcelacya.

Z majątku mego (800 mg.) sprzedaję parcelę, od 2 mórg począwszy, po 75 do 120 marek za morgę, biorąc zaliczki po 30 marek a pozostawiając resztę ceny kupna na wpłatę przez dłuższy czas. Mających chęć kupna proszę o zgłoszenie się wprost do mnie.

Pietrowo, p. Wronki, (Posen).
P. Łopiński.

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.
Trzy wesołe komedyjki. Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.
Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.
Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Dwóch głuchych. Cena 80 f.. z przes. 85 fen.
Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie.
Wschód słońca. Drobnostka dramatyczna.
Batożek. Komedyjka w jednym akcie ułożona na tle życia Kościuszki.
Cyganki. Komedyjka w jednym akcie. Cena tych czterech sztuczek w mocnej oprawie 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 20 fen.
Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębowli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.
Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z prses. 25 fenygów.
Zabobon czyli krakowiacy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.
Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.
Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.
Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.
Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.
Posag w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.
Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu od słonach. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.
Wigilia św. Andrzeja. Sztuka ludowa w jednym akcie, ze śpiewami i tańcami, z dodaniem melodyi wszystkich pieśni w sztuczce tej zachodzących. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 fenygów.
Cztery komedye księdza Schmida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.
Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.
Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.
Amerykanie, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. Z przes. 55.

Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski", Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Zaproszenie do przedpłaty na „ĆWIKA"

Pismo ilustrowane humorystyczno-krytyczne

wychodzi raz tygodniowo t. j. w niedzielę i rozpoczęło z dniem 7-go października r. b. **rocznik 2-gi.**

„ĆWIK" utrzymuje staropolski humor w łonie swych Czytelników, dla tego też do najlepszych pism swego rodzaju zaliczyć się może.

„ĆWIK" kosztuje bardzo mało, gdyż w granicach państwa niemieckiego kwartalnie: przez pocztę tylko 1 markę, pod opaską 1,25 mrk., w Austryi 80 centów, w Ameryce rocznie 1 dol. 75 cent.

Kto jest lubownikiem dobrego, zdrowego humoru niechaj sobie zapisze „Ćwika."

Kompletny rocznik I., obejmujący liczne powieści, nowele i humoreski jest jeszcze w zapasie i kosztuje zamiast 5 **tylko 3 marki** z fr. przesyłką.

Adres: **„ĆWIK" Strasburg Westpr.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek „Nauka Katolicka".